



Sygn. akt IV KK 188/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Jacek Błaszczyk

SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)

Protokolant Edyta Demiańczuk - Komoń

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,
w sprawie J. P. oskarżonej z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i J. W. oskarżonej
z art. 286 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 15 lipca 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 23 października 2018 r., sygn. akt VII Ka (...)

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 2 maja 2018 r., sygn. akt III K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 2 maja 2018 r, sygn. akt III K (...):

1) oskarżoną J. P. uznał za winną tego, że w okresie od dnia 26 czerwca 2014 r. do dnia 24 października 2014 r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z J. W., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim wprowadzeniu w błąd co do treści dokonywanej czynności prawnej oraz wyzyskaniu niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania przez M. M. doprowadziła ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o wartości 100.000 zł poprzez doprowadzenie jej do udzielenia w dniu 26 czerwca 2014 r. J. P. i J. W. pełnomocnictwa m.in. do dokonania w jej imieniu odpłatnego zbycia lokalu mieszkalnego oraz poprzez zawarcie w dniu 24 października 2014 r. w jej imieniu i na jej rzecz umowy dożywocia polegającej na przeniesieniu własności nieruchomości w postaci lokalu mieszkalnego, położonego w S. przy ulicy M. o wartości 100.000 zł na rzecz J. W., czym działała na szkodę M. M., tj. czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to skazał ją na karę jednego roku pozbawienia wolności;

2) oskarżoną J. W. uznał za winną tego, że w okresie od dnia 26 czerwca 2014 r. do dnia 24 października 2014 r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z J. P., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej po uprzednim wprowadzeniu w błąd co do treści dokonywanej czynności procesowej oraz wyzyskaniu niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania przez M. M. doprowadziła ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o wartości 100.000 zł, poprzez doprowadzenie jej do udzielenia w dniu 26 czerwca 2014 r. J. P. i J. W. pełnomocnictwa m.in. do dokonania w jej imieniu odpłatnego zbycia lokalu mieszkalnego oraz poprzez zawarcie w dniu 24 października 2014 r. z pokrzywdzoną umowy dożywocia polegającej na przeniesieniu przez pokrzywdzoną własności nieruchomości w postaci lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ulicy M. o wartości 100 000 zł na jej rzecz, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to skazał ją na karę jednego roku pozbawienia wolności. Na mocy art.

69 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności zawiesił oskarżonym J. P. i J. W. warunkowo tytułem próby na okres 2 lat. Na mocy art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązał obie oskarżone do informowania sądu o przebiegu okresu próby.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca obu oskarżonych, który zaskarżył to orzeczenie w całości zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego w postaci przepisu art. 286 § 1 k.k., poprzez uczynienie go podstawą skazania obu oskarżonych, podczas gdy ich zachowanie nie wyczerpało żadnego ze znamion opisanych w tym przepisie, albowiem nie działały one w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nie doprowadziły M. M. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, ani też nie wprowadziły jej w błąd, nie wyzyskały jej błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,

2. mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia obrazę przepisów prawa procesowego, w postaci art. 5 § 2 k.p.k., poprzez bezsporne wydanie rozstrzygnięcia o działaniu oskarżonych na szkodę pokrzywdzonej oraz uznanie stanu jej zdrowia jako bezspornie powodującego niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podczas gdy wobec śmierci M. M. nie sposób jest uzyskać jej procesowego stanowiska w zakresie uznawania się za pokrzywdzoną, jej relacji z oskarżonymi, rozmiaru wdzięczności za okazywaną jej przez nie pomoc, chęci zapewnienia sobie codziennej opieki, jak również brak jest możliwości dokonania jej badania przez biegłych psychiatrów na okoliczności istotne dla przedmiotowego postępowania, w związku z czym wątpliwości te winny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonych.

Apelację tę rozpoznał Sąd Okręgowy w K. w dniu 9 października 2018 r. Wyrokiem z dnia 23 października 2018 r., sygn. akt VII Ka (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżone od popełnienia przypisanego im czynu.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego P. K., który zarzucił temu orzeczeniu:

1. rażąco naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez poczynienie w kontroli odwoławczej odmiennych aniżeli Sąd I instancji ustaleń faktycznych z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów tj. z naruszeniem wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, w którym sąd odwoławczy odmówił wiarygodności opinii biegłej psychiatry G. C. bez procesowej weryfikacji jej wniosków w trybie art. 201 k.p.k. a przyznał walor wiarygodności zeznaniom notariuszy i świadka - lekarza wydającego opinie na zlecenie MOPS, którzy nie dysponowali stosowną wiedzą lub dokumentacją medyczną pokrzywdzonej, w następstwie czego sąd odwoławczy doszedł do wniosków, iż oskarżone nie wprowadziły pokrzywdzonej M. M. w błąd, ani nie wyzyskały błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania;

2. rażąco naruszenie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy zmierzał do dokonania odmiennej oceny dowodów, a zwłaszcza dowodu z opinii biegłej G. C. w sytuacji, gdy dokonując odmiennych ustaleń faktycznych winien posiłkować się w tym zakresie dowodami z wykorzystaniem wiedzy specjalnej,

3. rażąco naruszenie art. 176 Konstytucji w zw. z art. 437 § 2 k.p.k. poprzez poczynienie nowych ustaleń faktycznych w instancji odwoławczej i uniewinnienie oskarżonych od przypisanych im czynów, gdy tymczasem zebrane dowody nie pozwalały na odmienne orzeczenie co do istoty i tym samym sąd odwoławczy uniemożliwił oskarżycielowi posiłkowemu uczestniczenie w czynnościach procesowych umożliwiających weryfikację materiału dowodowego, który do tej pory nie był w postępowaniu kwestionowany przez żadną ze stron (a zwłaszcza opinii biegłej G. C.)

i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji.

Prokurator oraz obrońca oskarżonych w pisemnych odpowiedziach na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Obecny na rozprawie kasacyjnej w dniu 15 lipca 2020 r. prokurator wniósł natomiast o uwzględnienie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się trafna w zakresie pierwszego z podniesionych w niej zarzutów.

Nie ulega wątpliwości, że Sąd Okręgowy orzekając odmiennie co do istoty sprawy (uniewinniając skazane w I instancji oskarżone) miał obowiązek przeprowadzenia szczegółowej analizy zebranego materiału dowodowego i na tej dopiero podstawie – powinność przekonywującego wykazania, na czym polegało uchybienie, którego dopuścił się sąd pierwszej instancji prowadzące do wydania wyroku skazującego obie oskarżone za zarzucane im przestępstwa. Innymi słowy, zmiana wyroku sądu pierwszej instancji i uniewinnienie oskarżonych powinno być – tak jak zawsze w takim układzie procesowym – poprzedzone dokonaniem przez sąd odwoławczy szczegółowej analizy całokształtu materiału dowodowego, ujawnionego w trakcie postępowania sądowego oraz wszechstronną i wnikliwą jego oceną, którą następnie miał obowiązek przedstawić, stosownie do treści art. 424 § 1 k.p.k. pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., w uzasadnieniu wyroku.

Tymczasem przeprowadzona przez Sąd Okręgowy i zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku ocena dowodów nie czyni zadość tym wymogom w sposób, który pozwoliłby uznać zasadność wydanego w jej następstwie rozstrzygnięcia. Ta ocena nie przestrzega rygorów wskazanych w art. 7 k.p.k., a przede wszystkim przekonanie Sądu o braku podstaw dowodowych do przypisania oskarżonym sprawstwa występku z art. 286 § 1 k.k. nie opiera się na skrupulatnej analizie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, tak jak o tym stanowi przepis art. 410 k.p.k. Podstawą tego przekonania nie jest bowiem należyte (tj. wnikliwe, a przez to rzetelne) rozważenie przez Sąd wszystkich tych dowodów, które zdołano zebrać w toku postępowania, będących podstawą czynionych przez Sąd *meriti* (niekorzystnych dla oskarżonych) ustaleń. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala wnioskować o tym, że części z tych dowodów, zebranych w sprawie, które potwierdzają (samoistnie lub w zestawieniu z innymi) poprawność poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych i dokonanej przez ten Sąd ich oceny prawno-karnej Sąd Okręgowy bądź to nie dostrzegł, bądź też ich znaczenie – w sposób nieuprawniony –

pomniejszył. Zaniechał też Sąd Okręgowy zestawienia wzajemnego wszystkich – mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia – okoliczności wynikających z tych dowodów i dokonania ich oceny dopiero w takim kumulatywnym kontekście. Taka była wręcz konieczna po to, by móc w sposób uzasadniony prezentować to przekonanie, którego następstwem było uniewinnienie obydwu oskarżonych.

W sprawie bowiem pewne fakty i okoliczności są niewątpliwe i z tej racji oraz wobec ich charakteru mogą być (we wzajemnym powiązaniu) pomocne dla czynienia kluczowych ustaleń w zakresie możliwości, czy też jej braku, przypisania oskarżonym sprawstwa zarzucanych im czynów. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi jednak do wniosku, że tego rodzaju oceny tych zaszłości Sąd Okręgowy bądź w ogóle zaniechał, bądź też przeprowadził ją tylko w sposób częściowy, a przez to uchybił wymogom art. 7 k.p.k.

Te wskazane okoliczności stanowią:

1. Czas podejmowania poszczególnych czynności cywilnoprawnych, bezpośrednio dotyczących M. M.

I tak bezsporne jest, że w dniu 10 grudnia 2013 r. aktem notarialnym powołała ona do całego spadku oskarżoną J. W.. W dniu 26 czerwca 2014 r. udzieliła obu oskarżonym aktem notarialnym pełnomocnictwa do dokonywania w jej imieniu szeregu czynności, w tym także do „zbycia pod jakimkolwiek tytułem prawnym dowolnej osobie” należącego do niej lokalu mieszkalnego, zaś w dniu 24 października 2014 r. – w oparciu o to pełnomocnictwo (już bez udziału w tej czynności M. M.) J. P. działając w jej imieniu aktem notarialnym zawarła z J. W. (tj. drugim pełnomocnikiem pokrzywdzonej) umowę dożywocia, której mocą na rzecz tej oskarżonej – na określonych warunkach - przeniosła własność owego lokalu mieszkalnego.

2. Charakter tych czynności cywilnoprawnych.

O ile bowiem samo sporządzenie w formie aktu notarialnego testamentu w dniu 10 grudnia 2013 r. było czynnością, chociaż rodzącą poważne skutki prawne, ale stosunkowo prostą, powszechnie znaną i przez to nie wymagała od M. M. szczególnej wiedzy przekraczającej tą dostępną

dla każdego dorosłego, doświadczonego życiem człowieka, to już udzielenie przez nią pełnomocnictwa i tegoż przedmiotowy zasięg, taki jak w tym akcie notarialnym sporządzonym w dniu 26 czerwca 2014 r., taką czynnością na pewno nie było. Wymagało przede wszystkim nie tylko wiedzy o możliwości dokonania w ogóle takiej czynności, ale i o dopuszczalnym jego przedmiocie (niewątpliwie *in concreto* bardzo rozbudowanym). Znaczenie tej okoliczności staje się tym bardziej istotne, gdy się przy tym rozważy ówczesny wiek (82 lata) pokrzywdzonej, jej wykształcenie (podstawowe, zawód szwaczka), czy sytuację życiową, określoną także przez jej stan zdrowia i samotność. Znamienne jest przy tym i to, że jedna z tych osób, której udzieliła pełnomocnictwa, tj. J. P. była od niej o rok starsza (a więc miała wtedy już 83 lata), miała zawodowe wykształcenie i przed przejściem na emeryturę była krawcową (k. 357).

3. Okresy pobytów M. M. w szpitalach i innych placówkach ochrony zdrowia i w hospicjum w okresie od drugiej połowy roku 2013 aż do jej śmierci w dniu 27 stycznia 2015 r. oraz – potwierdzonego zebraną w sprawie dokumentacją lekarską - stanu jej ówczesnego zdrowia, w tym także psychicznego (historia choroby za okres pobytu na Oddziale Geriatrii Szpitala w S. od 21 listopada 2013 r. do 28 listopada 2013 r., w tym z zapisami: o pacjentce błądzącej, zdezorientowanej, z zaburzeniami orientacji – k. 72 oraz o tym, że „wymaga opieki osób drugich z uwagi, że jest nielogiczna, ma zaburzenia pamięci”- k.83; historia choroby z pobytu na Oddziale Psychiatrycznym Szpitala w Sosnowcu w okresie od 12 września 2014 r. do 21 października 2014 r. z – przede wszystkim - zapisami „rozpoznania przy wypisie” – k. 173-174, a także k. 241-243; dokumentacja medyczna z pobytu pokrzywdzonej w Zakładzie Opiekuńczym – k. 303 – 319). Zestawienie okresów tych hospitalizacji i treści zapisów owych dokumentacji określających stan zdrowia pokrzywdzonej i jej zachowanie w tych ośrodkach z czasem i charakterem owych czynności cywilno-prawnych, powyżej wskazanych, może być pomocne dla czynienia ustaleń tak dotyczących możliwości podejmowania wówczas przez pokrzywdzoną w pełni samodzielnych i wolnych decyzji, jak i odtworzenia ewentualnego udziału oskarżonych w ich

przez nią podjęciu, jak również ich intencji i zamiarów towarzyszących w samej realizacji tych czynności. Uszło to całkowicie uwadze Sądu Okręgowego, tak jak i to, że z zapisu w dokumentacji z pobytu pokrzywdzonej w okresie od 12 września 2013 r. do 21 października 2014 r. na Oddziale Psychiatrycznym Szpitala w S. wynika, że jeszcze w dniu 29 września 2014 r. J. P. dostarczyła lekarzowi prowadzącemu druk wniosku o umieszczenie chorej w DPS (k. 241v-242), który to został przez lekarza wystawiony przy jej wypisie ze szpitala (k. 246). Ma to o tyle znaczenie, iż w dniu 24 października 2014 r. oskarżone podpisały (J. P. korzystając z wcześniej udzielonego jej pełnomocnictwa) pomiędzy sobą umowę o dożywocie dotyczącą pokrzywdzonej. Zważywszy na treść tej umowy, zawierającej wiele warunków i obowiązków J. W. względem pokrzywdzonej, należałoby rozważyć sens jej sporządzania wówczas, kiedy obie oskarżone były już świadome w jakim stanie zdrowia znajduje się pokrzywdzona (która jednak w dniu 31 października 2014 r. została umieszczona w Zakładzie Opiekuńczym, gdzie pozostała aż do swojej śmierci - k. 89), J. P. otrzymała wypełniony przy wypisie przez lekarza wniosek o skierowanie pokrzywdzonej do Domu Pomocy Społecznej (o co zabiegała) i w tej sytuacji wiadome już było, że większość z tych przyjmowanych tą umową dożywocia przez J. W. obowiązków wobec M. M. stało się bezprzedmiotowych i przez to niemożliwych do realizacji. Nadto, skoro pokrzywdzona w okresie swojego pobytu w szpitalu od 21 listopada 2013 r. do 28 listopada 2013 r. była w takim stanie psychicznym, jak to wynika z zapisów dokumentacji medycznej (przywołanych powyżej), to należałoby też rozważyć, czy nie może to mieć znaczenia dla ustaleń co do stanu jej psychiki i tym samym możliwości podejmowania w pełni świadomej decyzji podczas zapisywania w dniu 10 grudnia 2013 r. testamentem w formie aktu notarialnego J. W. swojego majątku, który jednak stanowiło – prawie wyłącznie – to przedmiotowe mieszkanie.

4. Dysponowania przez Sądy w toku dotychczasowego postępowania trzema odrębnymi opiniami psychiatrycznymi obrazującymi psychiczny stan zdrowia pokrzywdzonej – w określonym, mającym znaczenie dla czynionych *in*

concreto rozstrzygnięć - czasie.

Pierwszą z tych opinii sporządziła w dniu 16 marca 2014 r. lekarz psychiatra B. K. w sprawie Sądu Rejonowego w S. Wydział Rodzinny i Nieletnich z wniosku miejscowego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej z dnia 16 grudnia 2013 r. o umieszczenie M. M. bez jej zgody w domu pomocy społecznej. Istotne jest przy tym, iż w tymże wniosku (opracowanym wszak 6 dni po tym jak M. M. miała sporządzić testament na rzecz J. W.) MOPS powoływał się „na liczne sygnały dochodzące z najbliższego otoczenia sąsiedzkiego, że wpuszcza do mieszkania osoby obce (...) zapomina, gdzie i po co wychodzi z domu” (k. 40). Opinia ta formułuje wniosek o tym, że „u badanej stwierdzono zespół psychoorganiczny pod postacią zaburzeń pamięci (...) jest w stanie zajmować się swoimi sprawami i decydować o sobie (...) nie wymaga pobytu w DPS” (k. 41v). Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy uznał nie tylko rzetelność tej opinii, ale potraktował ją jako dowód potwierdzający zdolność pokrzywdzonej do należytego pojmowania podejmowanych przez nią przed notariuszami przedmiotowych działań (k. 215). Ta ocena Sądu nie uwzględnia jednak dwóch pierwszorzędnych kwestii. Po pierwsze tego, iż badająca pokrzywdzoną lekarz nie dysponowała wówczas dokumentacją medyczną z pobytów pokrzywdzonej w szpitalu i tej nie analizowała (co sama przyznała: „gdyby okazano mi jakąś dokumentację lekarską to wpisałabym to w treści opinii” - k. 124). Po drugie, zaś tego, że B. K. swojej oceny dokonywała tylko w określonym treścią wniosku MOPS kontekście i przy świadomości z jednej strony niezgody samej pokrzywdzonej na ten wniosek, z drugiej zaś deklaracji obecnej cały czas przy tym badaniu oskarżonej J. P. o wieloletniej przyjaźni i jej gotowości świadczenia dalszej pomocy pokrzywdzonej.

Druga opinia dotycząca stanu zdrowia psychicznego M. M. została opracowana w dniu 21 lipca 2014 r. w toku postępowania prowadzonego w sprawie Ds (...) Prokuratury Rejonowej w S. w związku z zawiadomieniem złożonym przez T. W. – zięcia J. P. i ojca J. W. - który w postępowaniu

sądowym odmówił składania zeznań jako, osoba najbliższa dla oskarżonych. Sprawa ta dotyczyła „doprowadzenia M. M. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez wyzyskanie jej niemożności do należytego pojmowania przedsiębranego działania” (postanowienie o przedłużeniu okresu dochodzenia z 11 czerwca 2014 r.- k. 59 akt tej sprawy). Opinię tą opracował biegły Sądu Okręgowego w K. z zakresu psychiatrii lek. med. G. W. wraz z biegłą z dziedziny psychologii M. G.. Biegli ci dysponowali dokumentacją medyczną sporządzoną w związku z pobytami pokrzywdzonej w placówkach ochrony zdrowia, a nadto przebadali ją osobiście. Z treści tej opinii wynika, iż „z uwagi na globalne zaburzenia funkcji poznawczych (zaburzenia pamięci świeżej i trwałej, zaburzenia uwagi) badana nie jest w stanie udzielić adekwatnego wywiadu”. Biegły przy tym podkreślił, że „wywiadu udziela przede wszystkim przyjaciółka” (tj. przybyła wraz z nią J. P.). Ta stwierdziła, że pierwsze kłopoty z pamięcią u pokrzywdzonej były zauważalne w 2013 r. Natomiast zgodnie z informacjami zawartymi w karcie informacyjnej leczenia szpitalnego z Oddziału Psychiatrii zaburzenia funkcji poznawczych postępują u pokrzywdzonej od około 5 lat” (k. 97 ww. akt). Biegli stwierdzili u pokrzywdzonej inne zakłócenia czynności psychicznych: ośpienie – o stopniu nasilenia na pograniczu średniego i głębokiego. „Z uwagi na stan zdrowia nie posiada (ona) zdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania w postaci zawierania umów cywilnoprawnych (...) nie posiada takiej zdolności (zgodnie z danymi w dokumentacji medycznej od około pięciu lat)”. „Jest osobą naiwną, łatwowierną i dobrotliwą, cechującą się całkowitym brakiem asertywności, stara się wypaść zawsze jak najlepiej, nie umie odmówić (...). Łatwo poddaje się manipulacji. W związku z zaburzeniami funkcji poznawczych nie jest w stanie zrozumieć obszernych oraz zawile sformułowanych dokumentów, tym bardziej takich, które zawierają skomplikowaną i nieznaną jej terminologię (umowy cywilno-prawne)”.

Istotne i tym bardziej świadczące o potrzebie dokonania wnikliwej analizy omawianej opinii jest to, iż sporządzono ją w niecały miesiąc po tym jak w dniu 26 czerwca 2014 r. pokrzywdzona udzieliła oskarżonym owego

notarialnego pełnomocnictwa. Sąd Okręgowy tych uwarunkowań – mających kapitalne znaczenie dla czynienia w sprawie rozstrzygnięć co do zasadności postawionych oskarżonym zarzutów - analizując znaczenie tej opinii nie dostrzegł i przez to nie poddał wymaganej ocenie. Odwołanie się przez ten Sąd przy ocenie znaczenia tej opinii tylko do tego, iż była ona wydana dla ustalenia, czy pokrzywdzona posiadała zdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania w postaci zawierania umów cywilno- prawnych np. o świadczenie usług telekomunikacyjnych i stwierdzenia, że negatywna opinia biegłych w tym zakresie nie „przekłada się automatycznie na brak właściwego rozeznania pokrzywdzonej podczas wyrażania swojej woli przed notariuszem, którego osoba stoi na straży ochrony interesu składającego przedmiotowe oświadczenie woli, co wynika z obowiązku oceny przez notariusza stanu świadomości składającego przedmiotowe oświadczenie w przeciwieństwie do umów cywilnoprawnych tj. świadczenie usług telekomunikacyjnych – gdzie każda ze stron chroni wyłącznie własny interes”, jest w opisanych warunkach wysoce niewystarczające. Po pierwsze dlatego, że opinia ta potwierdza konkretny stan psychiczny pokrzywdzonej stwierdzony w dniu jej badania, oparty - przy tym - na fachowej analizie zapisów dokumentacji lekarskiej sporządzonej w związku z jej pobytami w szpitalach, jak również jej przebadaniu. Po drugie, rozpoznane u pokrzywdzonej zakłócenie czynności psychicznych w postaci otępienia o stopniu nasilenia na pograniczu średniego i głębokiego, nie odnosi się wszak do określonego rodzaju możliwych przez nią do wykonania czynności, ale określa jej ówczesny psychiczny stan. Po trzecie, nawet najbardziej rzetelny, odpowiedzialny oraz sumienny notariusz nie dysponuje na ogół taką wiedzą specjalistyczną w zakresie możliwości określania stanu zdrowia psychicznego osoby wykonującej przed nim określone czynności, która byłaby równoważna, a nawet porównywalna (w sensie doświadczenia zawodowego i zakresu samej wiedzy medycznej) z wiedzą lekarza medycyny o specjalności w dziedzinie psychiatrii, będącego nadto biegłym sądowym. Po czwarte, nie można nie dostrzegać, ani też bagatelizować znaczenia zapisów tej opinii o ówczesnej niemożności pokrzywdzonej

udzielenia biegłemu adekwatnego wywiadu i zastępowania jej w tym przez J. P.. Po piąte, niebagatelne znaczenie mają także przy tym te zapisy opinii, które w oparciu o badanie psychologiczne pokrzywdzonej stwierdzają u niej całkowity brak asertywności i łatwość poddania się manipulacji innych.

Trzecia opinia psychiatryczna została opracowana przez biegłą z zakresu psychiatrii G. C. w dniu 15 marca 2016 r. Stwierdza ona, że stan psychiczny pokrzywdzonej przed datą 26 czerwca 2014 r. (tj. datą udzielenia przez nią oskarżonemu pełnomocnictwa) był zły, nie była ona w stanie oceniać skutków swojego postępowania (k. 341). Sąd Okręgowy odrzucając tą opinię i przyjmując za podstawę swoich ustaleń opinię B. K. nie dostrzegł, i przez to nie ocenił znaczenia tego, iż swoją opinię biegła G. C. opracowała po analizie dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonej, to jest tej samej, którą także analizował biegły G. W., formułując tożsame wnioski w zakresie ówczesnej kondycji psychicznej pokrzywdzonej. Natomiast (niezależnie od wspomnianego celu i przyczyny wydania tej opinii, co już wyżej odnotowano) opinia B. K. nie była poprzedzona analizą tej dokumentacji.

5. Dowody zebrane w sprawie Ds. (...) Prokuratury Rejonowej w S. dotyczącej dokonania przez nieznanego sprawcę w celu przywłaszczenia zaboru z torebki S. L. portfela z zawartością 4500 zł wówczas, gdy w dniach 9 i 10 października 2013 r. (tj. 2 miesiące przed sporządzeniem przez pokrzywdzoną testamentu na rzecz J. W.) przebywała ona w mieszkaniu swojej siostry M. M. S. L. zeznając 16 października 2013 r. stwierdziła, że „moja siostra jest starszą osobą, ona ma 84 lata, cierpi na zaniki pamięci i ja myślę, że różne osoby wykorzystują jej wiek i stan zdrowia i przychodzą do jej mieszkania, u niej w mieszkaniu robi się melina” (k. 5v ww. akt sprawy). Po czym zeznała o wizytach u siostry młodych chłopców, ich niekorzystnym i trudno akceptowalnym dla w pełni sprawnej osoby przebiegu, a – mimo to – zgody na nie pokrzywdzonej. W postępowaniu tym w dniu 12 listopada 2013 r. był przesłuchiwany także oskarżyciel posiłkowy P. K., który zeznał wówczas, że M. M. „od dłuższego czasu ma problemy zdrowotne – natury

psychicznej również. My wspólnie z pracownikami MOPS prowadzimy działania zmierzające o skierowania jej na przymusowe badanie psychiatryczne a w dalszej kolejności doprowadzenie do ubezwłasnowolnienia, gdyż nie jest to osoba, która może sama funkcjonować” (k. 24 ww. akt). Należy zauważyć, iż to nadmienione zdarzenie zaistniało, a przytoczone wyżej zeznania dotyczące stanu psychicznego M. M. zostały złożone – zaledwie dwa miesiące przed tym, jak M. M. w dniu 10 grudnia 2013 r. notarialnie zmieniła swój testament na korzyść oskarżonej J. W.. Dodać należy, że przez takie czasowe usytuowanie tym bardziej brak jest podstaw do pomniejszania znaczenia tych dowodów. Te zeznania zostały złożone bez jakiegokolwiek związku z przedmiotem niniejszej sprawy i odnośnie opisywanego w nich zachowania pokrzywdzonej znajdują potwierdzenie (bardziej lub mniej stanowcze) w zeznaniach przesłuchanych w tym postępowaniu owych chłopców odwiedzających wówczas pokrzywdzoną

Niezależnie od powyższych spostrzeżeń zauważyć należy, że Sąd Okręgowy w swojej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego całkowicie pominął zeznania złożone przez sąsiadki pokrzywdzonej (B. G., H. S.) i jej siostry (K. Ś.), a także samego oskarżyciela posiłkowego P. K. i jego żony M.. Tymczasem treść ich depozycji dotyczy - co najmniej pośrednio (sąsiadki), czy nawet bezpośrednio (oskarżyciel posiłkowy i jego żona) zagadnień mających oczywiste znaczenie dla sposobu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy i przez to samo wymóg przeprowadzenia oceny także i tych dowodów jawi się jako wręcz oczywisty.

Uwadze Sądu II instancji uszło też to, że B K. potwierdziła (zarówno w opinii pisemnej k. 40v, jak i podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 13 listopada 2017 r. – k. 124), że pokrzywdzona w toku badania mówiła do niej, że „wnuczek od siostry” (a więc oskarżyciel posiłkowy) ma otrzymać jej mieszkanie. Zważywszy na to, że to badanie miało miejsce 13 marca 2014 r. (k. 40), a w dniu 10 grudnia 2013 r. pokrzywdzona zmieniła testament na rzecz oskarżonej J. W., to omawiana w tym miejscu okoliczność wymaga na

pewno rozważenia. Ta wypowiedź pokrzywdzonej, która w trzy miesiące po zmianie przez siebie testamentu nadal twierdziła, że „wnuczek od siostry ma otrzymać mieszkanie” może być pomocna tak w ocenie znaczenia samej opinii B. K. jak i w zakresie ustaleń co do rzeczywistej zdolności pokrzywdzonej do podejmowania przedmiotowych czynności cywilnoprawnych *tempore criminis*.

Wszystkie przedstawione powyżej okoliczności wykazują oczywistą zasadność pierwszego zarzutu kasacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Stąd też – mocą przepisu art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. celowym było ograniczenie rozpoznania tej kasacji tylko do tego zarzutu, bowiem rozpoznanie w tym zakresie jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych zarzutów (z racji ich treści) byłoby bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy będzie miał na względzie powyższe spostrzeżenia i przeprowadzi wszechstronną, kompleksową kontrolę instancyjną wyroku Sądu Rejonowego w związku z wniesioną przez obrońcę oskarżonych apelacją.

Z tych to powodów orzeczono jak wyżej.